

Wojciech SZCZYGIELSKI

Uniwersytet Łódzki

Kontrowersje wokół zasady wyboru członków komisji rządowych (debata parlamentarna: 24 X – 7 XI 1791 r.), cz. I*

Na sesji sejmowej z 24 października 1791 r. Michał Czacki, poseł czernichowski, zgłosił wniosek, aby członków komisji wielkich, czyli rządowych, wybierały sejmiki, nie zaś Sejm¹, jak określała to dotychczasowa praktyka i nowo wydana, pokonstytucyjna, ustawa o Sejmie z maja 1791 r. Ta ostatnia określała mianowicie, że wyboru komisarzy dokonywać będą sejmowe sesje prowincjonalne spośród zgłaszających się kandydatów, odrębnie dla Wielkopolski, Małopolski i Wielkiego Księstwa Litewskiego². Michał Czacki proponował: „by nikt nie mógł być wybranym do Komisyjów Rządowych, tylko takowy, który wyborem i rekomendacją na sejmikach jest upoważnionym”, argumentując, iż: „Komisarz, asesor jest urzędnikiem narodu, od niego więc tylko moc i siłę urzędowania odbierać winien [...] naród, niech będzie sam stróżem i opiekunem swobód swoich, każda władza, co nie jest z niego, obca mu być powinna”.

* Część druga artykułu będzie zamieszczona w tomie XVI „Zeszytów Historycznych”.

¹ *Mowa Czackiego podczasgo koronnego, posła czernichowskiego, na sesji sejmowej dnia 24 października 1791 roku, miana*, druk, nlb. Por.: *Diariusz Sejmu Wielkiego* (dalej – DSW), Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej – AGAD), Archiwum Sejmu Czteroletniego (dalej – ASC), 22, k. 321. Priorytetem debaty, o której tu mowa, była kwestia wyboru komisarzy do kolejalnych organów resortowych (Komisji Policji, Skarbu i Wojska), ale należy mieć na uwadze fakt, iż rzecz szła też o wyłanianie składu Asesorii.

² *Seymy [w:] Volumina Legum* (dalej: *Vol. Leg.*), t. 9, Kraków 1889, s. 264–265, par. XXII, pkt 5 i 8 (obl. 28 V 1791 r.). Należy tu zauważyć, że dzięki majowemu prawu o Sejmie, sesje prowincjonalne: „z instytucji, jak dotąd pozasejmowej”, przekształcone zostały w „organ sejmowy” (B. Leśnodorski, *Dzieło Sejmu Czteroletniego (1788–1792). Studium historyczno-prawne*, Wrocław 1951, s. 264–265). Por. też: R. Łaszewski, *Sejm polski w latach 1764–1793. Studium historyczno-prawne*, Warszawa 1973, s. 106.

Wniosek posła czernihowskiego przewidywał, iż każda prowincja wybierze 17 kandydatów: „dawnych komisarzy i asesorów przyłączywszy [...] znajdzie się nawet i jeszcze w kim brakować, czyniąc wybory”, dodawał, odnosząc się w ten sposób do zapadłego prawa o kompetencjach wyborczych Sejmu. Stwierdzał też, że czym innym jest zasada reprezentacyjna: „gdy posłowie są umocowani od narodu do prawodawstwa”, czym innym jest prosta czynność wyborcza urzędnika: „bez uchybienia winnej czci narodowi”. Użył też chwytliwego argumentu, stwierdzając, iż po przyznaniu mieszczanom prawa do wyboru komisarzy na zgromadzeniach miejskich, odmawianie tegoż prawa zebranej na sejmikach szlachcie to tyle, co: „utrzymywać, iż szlachta nie jest sposobna wybierać zdolne urzędniki”. Michał Czacki mówił demagogicznie: „Rzadki to jest przypadek, by kto z odległej prowincji wybranym był na urządowanie, mieszkańce warszawskie, co próżnowaniu i przepychowi swe poświęcili życie, posiadli w większej części urzędy wykonawcze narodu”³.

Propozycja posła czernihowskiego, pozbawiając Sejm bezpośrednich uprawnień wyborczych, przenosząc ciężar wyboru komisarzy z Sejmu na sejmiki, godziła w suwerenność Sejmu, w poważny sposób naruszając ją. Stanowiła próbę zakwestionowania, wykształconej już w wyniku przemian trzeciomajowych, przewagi Sejmu nad sejmikami. Dając wyraz przekonaniu, iż naród reprezentowany jest na sejmikach, a nie w Sejmie, poseł podnosił wniosek, który zmierzał do podważenia nowocześnie pojmowanej zasady reprezentacji – jednego z fundamentalnych rozwiązań konstytucyjnych. W rezultacie można przyjąć, iż toczona na przełomie października i listopada debata w sprawie wyboru komisarzy rządowych stanowiła najpoważniejszą bodaj, w okresie pokonstytucyjnym, próbę osłabienia ówczesnej rzeczywistości ustrojowo-politycznej⁴.

Propozycja Michała Czackiego odwoływała się do dwustopniowej procedury wyborczej komisarzy. W jej wyniku sejmiki miałyby dokonywać elekcji kandydatów na członków komisji, a dopiero spośród nich Sejm wyłaniałby właściwy, uprawniony do pracy w określonych magistraturach, skład komisarzy. Należy tu zauważyć, iż dwustopniowa procedura wyborcza sama w sobie podważała suwerenność podmiotu politycznego, wyposażonego w kompetencje nominacyjno-wyborcze. Ten sposób postępowania pozostawał jednak w zgodzie z wielce rozciągliwym rozumieniem przez ówczesną społeczność szlachecką, a przynajmniej przez pewne jej kręgi, pojęcia nominacji czy wyboru. Pojęcie to kojarzono po

³ *Mowa Czackiego...*, 24 X 1791 r.

⁴ *Historia sejmu polskiego*, t. 1: *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, pod red. J. Michalskiego, Warszawa 1984, s. 411 – rozdział autorstwa J. Michalskiego; A. Lityński, *Sejmiki ziemskie 1764–1793. Dzieje reformy*, Katowice 1988, s. 131. Najobszerniejsze omówienie debaty w dotychczasowej literaturze przedmiotu: J. Michalski, „Warszawa” czyli o antystoletcznych nastrojach w czasach Stanisława Augusta, „Warszawa XVIII wieku” 1972, z. 1 („Studia Warszawskie”, t. 12), s. 40–43. Zob. też: W. Smoleński *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, Kraków 1897, s. 140–142.

prostu dość często z dwustopniowym zabiegiem postępowania: wyłanianiem kandydatów przez ciało wyborcze i z bezpośrednim aktem nominacji czy wyboru przez uprawniony do tego organ. Np. do tak rozumianego, przyznanego królowi, prawa nominacji senatorów odwołano się z powodzeniem w dniach pokonstytucyjnych⁵. I taki stan pojmowania rzeczy sprzyjał nośności parlamentarnej propozycji zgłoszonej przez posła czernihowskiego. W rezultacie, w nawiązaniu do wniosku Michała Czackiego utrzymywało się przekonanie, że w sytuacji, gdy liczba kandydatów na komisarzy przewyższać będzie liczbę stanowisk komisarskich, to nie naruszy się, przewidzianych przez prawo, kompetencji wyborczych Sejmu.

Im mniejsza liczba wyłonionych przez sejmiki kandydatów, tym bardziej zawężone byłyby możliwości wyborcze Sejmu, i tym większy faktycznie wpływ na wybór komisarzy uzyskiwałyby sejmiki. Michał Czacki przewidywał, iż sejmiki wyłaniać będą po 17 kandydatów na komisarzy z każdej prowincji, a więc w sumie wybranych zostanie 51 kandydatów. Liczba ta uchodziła w ówczesnej opinii parlamentarnej za bardzo niską. Uważano, że unicestwienia w praktyce możliwości wyborcze Sejmu czy ekstremalnie je ogranicza. W skrajnym odbiorze społecznym owej propozycji mówiło się nawet, iż sejmiki dokonywałyby wyboru nie tyle kandydatów, co wprost komisarzy, sprowadzając rolę Sejmu do prostej czynności desygnowania owych komisarzy do pracy w poszczególnych resortach. I był to najsłabszy punkt propozycji posła czernihowskiego, na który zwracała uwagę opinia parlamentarna.

Propozycja Michała Czackiego, zmierzając do pogłębienia tendencji republikańskich w ustroju państwa, odzwierciedlała interesy opozycji antykonstytucyjnej. Opozycja, zdominowana przez Wołynian, liczyła na to, iż przeforsowanie owego wniosku zapewni jej określone profity polityczne, pozwoli zawichrzać plany obozu konstytucyjnego, związane z desygnowaniem na komisarzy przewidzianych kandydatów⁶. W intencjach Michała Czackiego i jego bezpośrednich adherentów zgłoszona propozycja służyć miała destrukcji trzeciomajowej rzeczywistości, oczywiście na tyle, na ile pozwalało nowe prawo sejmikowe i realny układ sił politycznych na prowincji, sprzyjający kręgom antykonstytucyjnym. Antoni Trębicki, poseł inflancki, nawiązując do sejmikowej opcji wyłaniania kandydatów na komisarzy, mówił:

⁵ Np. Ignacy Potocki, mając na myśli dwóch kandydatów sejmikowych, przedstawianych do nominacji królowi, mówił: „Tym sposobem załatwi się wszystko: dogodzi się prawu, dogodzi się opinii publicznej, dogodzi się konstytucyi nowej, bo zawsze nominacja z tych dwóch kandydatów zostaje przy królu” (cyt. wg: W. Smoleński, op. cit, s. 58). Por.: *Projekt do formy rządu*, druk, [1790], *Prawa konstytucyjne a w nich kardynalne*, art. LVI.

⁶ Dawała wyraz tej tendencji opozycjonistów pamiętnikarka, gdy pisała o malkontentach: „usiłowali też oni wpełznąć swoich ludzi do Magistratur Narodowych [...], aby paraliżować ich czynności” (*Pamiętniki z lat 1789–1793 Karoliny z Sapiehów 1^o Potockiej, 2^o Soltykowej*, Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie – dalej: BPAU Kr., rkps 7623, k. 144v).

Po cóż tu kryć rzetelną wnioskowi o kandydatach prawdę [...]. Nie chcemy, ażeby Sejm, ta prawdziwa i jedyna władza narodowa, wybierała osoby do magistratur, aby magistratury były służą ogólności całego narodu, aby intryga warszawska niszczyła naszą intrygę prowincjonalną, ale chcemy sami po prowincjach podawać kandydatów, chcemy, aby magistratury nie były służą narodu, ale nas, którzy ich członki narzucać będziemy⁷.

Rzecz szła, jak ujmował to poseł inflancki, o osłabienie pozycji Sejmu jako organu reprezentacji narodowej, o wykształcenie przewagi sejmików nad Sejmem, o promowanie interesów lokalnych notabli sejmikowych, niewiele mających wspólnego z dobrem ogólnym.

Oczywiście, w świetle nowego prawa o sejmikach rachuby opozycji na ukształtowanie przychylnego dla siebie trendu wyborczego były wielce iluzoryczne. Niemniej tylko sfera sejmików dawała opozycji jakieś nadzieje na osiągnięcie ograniczonego choćby sukcesu politycznego; nie mogła nań liczyć w działaniach sejmowych. Przywoływany wyżej Antoni Trębicki trafnie ocenił sytuację, gdy mówił o opozycjonistach: „Znają oni i doświadczyli, iż mimo całą ich popularność w domu, ta nic nie znaczy w Sejmie”⁸.

Popierający wniosek Michała Czackiego opozycjoniści odwoływali się w trakcie debaty do argumentacji zawartej w propozycji posła czernihowskiego. Z wypowiedzi ich przebija przekonanie o sejmikach jako właściwej reprezentacji narodu, o ich suwerenności decyzyjnej, przeświadczenie o zgodności wniosku Michała Czackiego z literą i duchem ustawy trzeciomajowej i nieco późniejszego prawa o Sejmie, o konieczności przeciwstawienia się, jak to ujmowano, intrygom i manipulacjom warszawskim. Tomasz Byszewski, poseł łęczycki⁹, stwierdzał np.: „Niech Warszawa, jedno w kraju naszym miasto, nie ma przywileju maszyny całym obracającej narodem [...] Warszawa napelniona intrygami [...] konieczność więc wyciąga, aby do dykasteryjów na kandydatów nie tu w Warszawie, lecz po województwach obierane były osoby”¹⁰. Konstancy Jelski, poseł starodubowski, popierający dotąd obóz reformy¹¹, mówił: „Stawam za pro-

⁷ *Głos Jmci Pana Trębickiego posła z X. Inflanckiego przy decyzji projektu o kandydatach do najwyższych magistratur po powiatach wybierać się mianych*, [głos z 7 XI 1791 r.], druk, s. 5. Por. też: obszernie fragmenty tej mowy: W. Smoleński, op. cit., s. 140–142.

⁸ *Głos Jmci Pana Trębickiego...* [7 XI 1791 r.], s. 5.

⁹ Na wcześniejsze powiązania Tomasza Byszewskiego z opozycją wskazywałby fakt, iż w końcu marca głosował przeciwko prawu o sejmikach (Protokół głosowań z 24 III 1791 r., AGAD, ASC, 17, k. 598). O jego negatywnej roli w trakcie sejmików lutowych 1792 r. – W. Szczygielski, *Referendum trzeciomajowe. Sejmiki lutowe 1792 roku*, Łódź 1994, s. 122.

¹⁰ *Głos JPana Tomasza Byszewskiego regenta ziemskiego i posła województwa łęczyckiego na sesji sejmowej d. 28 października r. 1791, miany*, rkps, DSW, AGAD, ASC, 22, k. 372–372v. Datacja mowy błędna. Z jej treści wynika, że odnosi się do sesji z 31 X.

¹¹ Konstancy Jelski na sesji z 7 I 1791 r. poparł konstytucjonistów, aby przerwać dalszą dyskusję nad prawami kardynalnymi i zacząć obrady od kwestii sejmikowej (*Dyaryusz Sejmu ordynaryjnego pod zwiazkiem Konfederacji Generalnej Obojga Narodów w podwójnym posłów składzie zgromadzonego w Warszawie od dnia 16 grudnia roku 1791* (sic!), [wyd. A. Siarczyński], t. 1, cz. 1, Warszawa [1791], s. 378).

jektem JP czernihowskiego, nie znajdując go bynajmniej przeciwnym prawu o Sejmie, gdyż obrani kandydaci na sejmikach zawsze pod wybór posłów na Sejmie przez prowincyje podpadać będą¹². Ignacy Krzucki zwrócił uwagę, iż w dotychczasowej praktyce, okresu rządów Rady Nieustającej, w pracach magistratur rządowych uczestniczyło stosunkowo wąskie grono osób, gdyż stosowano zasadę swoście pojmovanej karuzeli stanowisk. Mówił więc: „Kto wyszedł z Rady, wszedł do Komisji Skarbowej, wysiedziawszy dwa lub cztery w Komisji Skarbowej, powracał znowu do Rady, tak że dla jednych tylko osób dziedziczne były konsyliarstwa i komisarstwa¹³”.

Argumentowano też, że dzięki wszechstronnej znajomości walorów poszczególnych osób właśnie sejmiki zagwarantują wybór optymalnych kandydatów na stanowiska komisarckie, czego nie można się spodziewać w sytuacji, gdy bezwzględne decyzje pozostawi się w gestii Sejmu. Konstanty Jelski, poseł starodubowski, mówił: „Zna bowiem województwo każdego obywatela konduite, obyczaje, odbywanie powinności, więc pomylić się nie może, iżby nie miało wybrać zdatnego i zasłużonego za kandydata¹⁴”. Podnosili ten aspekt rozpatrywanej materii również posłowie wołyńscy. Ignacy Krzucki mówił: „województwo będzie najlepiej wiedziało, który i jak się zasługiwał¹⁵”. Poseł wołyński Hulewicz wtórował mu, stwierdzając: „województwa najlepiej znają zdatności swoich obywateli¹⁶”. Adam Czarnołuński, poseł czernihowski, mówił, m.in., opowiadając się na rzecz opcji sejmikowej: „Szanuję wyraz prawa [...] w artykule o miastach wolnych Rzeczypospolitej, lecz chcę go mieć stosownym i dla stanu rycerskiego¹⁷”, wyraźnie nawiązując w ten sposób do argumentacji Michała Czackiego o wyłanianiu komisarzy przez zgromadzenia miejskie.

W pokonstytucyjnej atmosferze dość powszechnej aprobaty dla rozwiązań trzeciomajowych odrzucenie wniosku Michała Czackiego, osadzonego w nurcie propozycji prezentowanych przez opozycję wołyńską, wydawało się sprawą oczywistą. Ale rzecz w tym, iż wniosek ów zachwiał jednością poglądów obozu konstytucyjnego na problem wyboru komisarzy. Otóż dość niespodziewanie pewne kręgi prokonstytucyjnie zorientowanych posłów z Celestynem Sokolnickim, posłem poznańskim na czele¹⁸, nawiązując do wniosku Michała Czackiego,

¹² DSW, AGAD, ASC, 22, k. 382v-383 (sesja z 28 X).

¹³ Ibidem, k. 383 (sesja z 28 X).

¹⁴ Ibidem, k. 382v (sesja z 28 X).

¹⁵ Ibidem, k. 383 (sesja z 28 X).

¹⁶ Ibidem, k. 384 (sesja z 28 X). Nie wiadomo, czy był to Benedykt, czy Stanisław; obaj piastowali mandaty posłów wołyńskich. Być może był to Stanisław Hulewicz – uczestnik końcowego głosowania (Protokół głosowań z 7 XI 1791 r., AGAD, ASC, 23, k. 44). Bedykt Hulewicz w głosowaniu tym nie uczestniczył (ibidem).

¹⁷ *Głos Jaśnie Wielmożnego Adama Czarnołuńskiego [sic!] podstolego i posła województwa czernihowskiego na sesji sejmowej dnia 27 października, roku 1791, miany, 27 X 1791 r.*, druk, nlb.

¹⁸ Celestyn Sokolnicki to oczywisty zwolennik Konstytucji 3 maja. Znany m.in. jako jeden z sygnatariuszy Asekuracji Ustawy Rządowej z 2 maja 1791 r. (*Asekuracja*, faksymile, [w:]

proponując zwiększoną w stosunku do propozycji posła czernihowskiego liczbę kandydatów, odwołały się, podobnie jak i on, do potrzeby zaprowadzenia dwustopniowej procedury wyborczej członków komisji resortowych¹⁹. Zwolennicy tejże koncepcji uzależniali zgodność dwustopniowej procedury wyborczej z wymogami ustawowymi, a więc z obowiązującym prawem, od zwielokrotnionej w stosunku do propozycji Michała Czackiego liczby zgłaszanych przez sejmiki kandydatów. Owa zwielokrotniona, w stosunku do propozycji Michała Czackiego, liczba kandydatów wysuwanych przez sejmiki miałyby, jak uważano, przesądzać o rzeczywistych możliwościach wyborczych Sejmu, decydować o przewadze Sejmu nad sejmikami.

W ten sposób dała o sobie znać na forum obrad sejmowych dość silna wśród konstytucjonistów formacja szlachecka zmierzająca do nieco mocniejszego zaakcentowania roli sejmików w życiu politycznym prowincji, niż zdawało się to gwarantować nowe prawo sejmikowe. Rozpatrując tę kwestię, należy mieć na uwadze fakt, iż czołowi nawet „przywódcy Sejmu Czteroletniego”, jak się przyjmuje w literaturze przedmiotu, skłonni byli uznawać sejmiki „za zasadniczy element ustroju”²⁰. Poddając się mirażom sejmikowej demokracji bezpośredniej, starali się jednak o ich nowe usytuowanie w pokonstytucyjnym modelu państwa obywatelskiego, wspartego na społecznościach lokalnych. Ukształtowanie przewagi ustawodawczej Sejmu nad sejmikami nie wzbudzało na ogół zastrzeżeń społeczności szlacheckiej. Sprowadzenie tych ostatnich do roli ciała wyborczego przyjęte zostało ze zrozumieniem, a próbą zakreślenia nieco szerszych kompetencji wyborczych sejmików niż te sprowadzone do wyłaniania posłów okazywała się właśnie propozycja zgłoszona przez Celestyna Sokolnickiego. Reforma sejmikowa zdawała się wskazywać, iż będą one gwarantem politycznej poprawności procesu wyborczego. Jeden z najbardziej aktywnych przedstawicieli prezentowanej tu opcji wyboru komisarzy, Kazimierz Bolesz, poseł poznański, oczywisty zwolennik Konstytucji 3 maja²¹, przekonywał obradujących, mówiąc: „Sejmiki teraz nie będą więcej dziełem przemocy i możnowładztwa, gdy składać się będą z obywatelów posesjonatów, a zatym wybór ich nie może być niedogodnym”²². Prokonstytucyjni zwolennicy opcji sejmikowej do-

B. Dembiński, *Polska na przełomie*, Warszawa 1913, po s. 486). Dał się poznać z prezentowanych publicznie poglądów antymagnackich (W. Szczygielski, op. cit., s. 84). W trakcie majowej debaty o Sejmie, nawiązując do wskazań Ignacego Potockiego, był autorem dodatku mówiącego o dwóch kandydatach sejmikowych przedstawianych do senatorskiej nominacji królowi (W. Smoleński, op. cit., s. 58).

¹⁹ Zob. nieco więcej na ten temat – niżej, przy omawianiu przebiegu sesji z 28 X.

²⁰ J. Michalski, op. cit., s. 36.

²¹ W. Smoleński, op. cit., s. 50; A. Skalkowski, *Towarzystwo Przyjaciół Konstytucji 3 Maja*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1930, z. 2, s. 67; J. Dihm, *Trzeci Maj*, Kraków 1932, s. 18.

²² DSW, AGAD, ASC, 23, k. 21v (sesja z 4 XI). Na fakt, iż progresywnie zorientowana elita szlachecka tkwiła jednocześnie wraz z ogółem szlacheckim na pozycjach bardziej tradycyjnie pojmowanej demokracji szlacheckiej, wspartej na silnie wyartykułowanych tendencjach anty-

konywali niewielkiej modyfikacji propozycji Michała Czackiego. Tkwiąc na pozycjach dwustopniowej procedury wyborczej komisarzy, tak jak i poseł czernihowski przekreślali w praktyce suwerenność Sejmu, jego przewagę nad sejmikami, wykształconą już w nowym układzie stosunków trzeciomajowych. I chociaż kierowały nimi zupełnie odmienne intencje od tych, jakie przyświecały poczynaniom posła czernihowskiego, to podobnie jak i on przyczyniali się do destrukcji trzeciomajowej rzeczywistości reformatorsko-ustrojowej.

Propozycja Celestyna Sokolnickiego prowadziła do rozłamu w obozie konstytucyjnym w spojrzeniu na proces wyłaniania komisarzy. Zaistniała sytuacja w poważnym stopniu skomplikowała plany liderów politycznych Rzeczypospolitej, lansujących opcję sejmową ich wyboru, doprowadziła do wydłużenia debaty w czasie, przełożyła się ujemnie na ostateczne rezultaty obrad w postaci wyników głosowania.

Debata znalazła się w impasie. Przed przywódcami politycznymi państwa stało niełatwe zadanie wyprowadzenia jej ze ślepego zaułka, w jakim się znalazła, na prostą drogę suwerennych uprawnień wyborczych Sejmu.

Pomimo nadspodziewanie znaczącej na forum obrad sejmowych nośności dwustopniowej procedury wyborczej komisarzy, sejmowa opcja ich wyłaniania posiadała jednak silne umocowanie parlamentarne. Czołowi przedstawiciele obozu konstytucyjnego zdecydowanie obstawali przy bezpośrednich uprawnieniach wyborczych Sejmu, zmierzając do totalnego zdyskredytowania dwustopniowej procedury wyborczej jako takiej. W ogniu rozległej krytyki, którą odnieść do siebie mogli zarówno zwolennicy wniosku Michała Czackiego, jak i Celestyna Sokolnickiego, znalazła się koncepcja sejmikowej opcji wyborczej, a z krytyczną oceną spotkały się też prace Deputacji Konstytucyjnej, która zaangażowana była początkowo w jej urzeczywistnienie na forum obrad sejmowych. I chociaż ostrość owej krytyki skierowana była wobec opozycji, to przecież negatywna ocena dwustopniowej procedury wyborczej komisarzy posiadała charakter globalny, prowadzona była w intencji obrony suwerenności Sejmu, ugruntowania jego przewagi nad sejmikami, wypływała z przekonań o konieczności obrony pozycji Sejmu jako organu reprezentacyjnego narodu.

Związani z sejmową opcją wyboru komisarzy przedstawiciele obozu konstytucyjnego podnosili przede wszystkim fakt podstawowy, ten mianowicie, iż dwustopniowa procedura wyłaniania komisarzy narusza obowiązujące prawo, stoi w sprzeczności z majową ustawą o Sejmie z 1791 r. dotyczącą wyboru komisarzy. Na sesji z 28 października, nawiązując do wniosku Michała Czackiego, Aleksander Linowski, poseł krakowski, mówił: „Projekt przeczytany jest wyraźnie przeciwny konstytucyjnemu prawu o sejmach [...] gdzie jest, iż posłowie na Sejmie prowincyjami wybór do magistratur rządowych czynić będą z kandyda-

magnackich, zwróciłem uwagę w pracy: *Sejm Wielki (1788–1792). Studium z dziejów łagodnej rewolucji*, [Łódź] 2015, s. 86–87.

tów podających się²³. Na sesji z 31 października Michał Kochanowski, poseł sandomierski, odnosząc się do rozpatrywanej propozycji dwustopniowej procedury wyborczej komisarzy, zwracał uwagę, iż jest ona: „prawu przeciwna, a lubo na pozór popularna być się zdaje, w istocie jednak jest tylko samym wodzom sejmikowym dogodna, a obywatelom w ogólności i krajowi całemu szkodliwa”. Konstataował swą wypowiedź, stwierdzając: „kwestycja o wyborze kandydatów przeciw prawu i nie w czasie wniesiona, miejsca tu mieć nie powinna²⁴”. Podobne głosy padały na sesjach listopadowych. Występujący na sesji w dniu 4 listopada Ludwik Gutakowski, poseł orszański, wyraźnie nawiązując do cieszącej się dużą wśród konstytucjonistów popularnością dwustopniowej procedury wyborczej, mówił wprost, że wniosek tego typu powinien być odrzucony: „jako przeciwny zapadłemu prawu²⁵”. Dawał wyraz konieczności utrzymania bezpośrednich uprawnień wyborczych Sejmu Stanisław Breza, poseł gnieźnieński, podkreślając, że istnieje: „prawo stanowiące, aby każda prowincja na swojej sesji wybiór do magistratur czyniła²⁶”. Stanisław Kostka Potocki, odnosząc się krytycznie do prac Deputacji Konstytucyjnej, rozpatrującej wniosek Michała Czackiego, mówił: „wypadało Deputacyi dać zdanie czyste, że jest przeciwko prawu²⁷”. Dominik Gieysztor, poseł trocki, nawiązując do dwustopniowej procedury wyborczej, mówił: „poważam prawo, wbrew któremu tej materji nawet decydować nam wolno nie było²⁸”.

Prominentni przedstawiciele konstytucyjnej formacji parlamentarnej, stojąc na gruncie ogólniejszych rozwiązań systemowo-ustrojowych, odwoływali się do zasady reprezentowania narodu przez Sejm. Wspomniany wyżej Stanisław Breza, poseł gnieźnieński, na sesji z 4 listopada, mówił: „Rozległość Rzeczypospolitej, liczność składającego ją narodu, nie może z natury swojej wszechwładztwa swojego moc i postać okazywać, jak w wysłanych władzy swojej powierzycie-

²³ DSW, AGAD, ASC, 22, k. 382. Na wagę polemicznych akcentów skierowanych przeciwko wnioskowi Michała Czackiego, zawartych w tejże wypowiedzi Aleksandra Linowskiego i późniejszej z 7 XI (por. przypis: 40), zwrócili uwagę: A. Woltanowski i M. Złomska, *Linowski Aleksander*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, (dalej: *PSB*), t. 17, Wrocław 1972, s. 378.

²⁴ Głos Michała Kochanowskiego, posła sandomierskiego, na sesji z 31 X 1791 r., rkps, AGAD, ASC, 22, k. 410. Michał Kochanowski opowiedział się m.in. za przyjęciem nowego prawa sejmikowego (Protokół głosowań z 24 III 1791 r., AGAD, ASC, 17, k. 597v), podpisał Asekurację Ustawy Rządowej z 2 maja 1791 r. (*Asekuracja*, [w:] B. Dembiński, op. cit. po s. 486). Por. też: A. Zahorski, *Kochanowski Michał Ambroży Józef*, [w:] *PSB*, t. 13, Wrocław 1967–1968, s. 195.

²⁵ *Głos JW^o Gutakowskiego podkomorzego WXL, posła orszań[skiego] w materji aby kandydaci do Komisyjów najwyższych mają być na sejmikach wybierani*, rkps, [4 XI 1791 r.], AGAD, ASC, 23, k. 28.

²⁶ *Głos Stanisława Brezy, posła gnieźnieńskiego, na sesji sejmowej, dnia 3 novembra 1791. W materji obierania kandydatów do rządowych Komisji*, druk, nlb. Z treści mowy wynika, iż wystąpienie Stanisława Brezy miało miejsce na sesji z 4 listopada, nie zaś w dniu 3 listopada, jak podano w tytule mowy.

²⁷ DSW, AGAD, ASC, 23, k. 18 (sesja z 4 XI).

²⁸ *Ibidem*, k. 31v (sesja z 7 XI).

lach, ani gdzie indziej, ani inaczej jak w Sejmie”²⁹. Ludwik Gutakowski, poseł orszański, stwierdzał:

zostaję częstym odgłosem zadziwiony, że obywatelom na sejmikach zgromadzonym Sejm wolność wydiera. Tym zaś bardziej zadziwionym być mi przychodzi, że póki sejmy polskie nie były sejmami polskimi, póty wzmianki nie czyniono, aby sejmom moc odebrać do najwyższych Rzeczypospolitej magistratur wybierania; teraz gdy Sejm patriotyczny, Sejm prawdziwie polski [...], słyszę, że wolność zginie, gdy Sejm komisarzy do magistratur wybierać będzie³⁰.

Odwołując się do wyłonienia na obradującym już Sejmie, nie podlegających kontestacji, wyborów Komisji Wojskowej i Policji, tudzież Deputacji Ineresów Zagranicznych, poseł orszański mówił: „Wszystkie tedy wybory przez Sejm czynione są dobru krajowemu dogodnie, przecież są, którzy ten sposób chcą odmienić, strzeżcie się intrygi, która nie mogąc dokazać, aby Sejm z Sejmem pokłócić, chce poróżnić naród z Sejmem”³¹. Podobnie oddano głos Ludwika Gutakowskiego w diariuszu sejmowym. Czytamy więc: „Wszystkie wybory do magistratur w tym sejmie dogodnie narodowi są uczynione, co okazuje skutki, za cóż w ten czas, gdy dobry jest przez Sejm wybór, wydierać Sejmowi moc wybierania?”³². Aleksander Linowski, poseł krakowski, podkreślał, iż opozycja zmierza ku temu, „aby Sejm ten jedyny władzy narodowej skład i namiestnik był ścieśniony w wybieraniu do [...] magistratur”, szermując pojęciem udzielnosci narodu zgromadzonego na sejmikach, chce: „przenieść ufność od sejmów do sejmików”³³. Antoni Trębicki, poseł inflancki, odwoływał się do „Sejmów reprezentujących naród”, mówiąc: „tylko kto szanuje Władzę Najwyższą, kto szanuje Sejmy, ten prawdziwie szanuje naród, ten prawdziwie i rzetelnie przyjacielem jest szlachty. [...] Sejm [...] pokazał, iż umie i po prowincjach wyszukiwać cnotliwych i zdatnych obywateli”³⁴, podkreślał. Na prawne umocowanie bezpośrednich kompetencji wyborczych Sejmu zwrócił uwagę ks. Adam Kazimierz Czartoryski, poseł lubelski³⁵.

Czołowi przedstawiciele obozu konstytucyjnego, widząc w Sejmie rzeczywistego reprezentanta narodu, opowiadali się za jego bezpośrednimi kompetencjami wyborczymi komisarzy, w zgodzie z postanowieniem majowej ustawy sejmowej roku 1791, akcentowali przewagę Sejmu nad sejmikami.

W wypowiedziach zdeklarowanych konstytucjonistów znalazły się też różne akcenty polemiczne. Np. Stanisław Breza, poseł gnieźnieński, odniósł się do

²⁹ *Głos Stanisława Brezy...* 3 XI (właściwie 4 XI).

³⁰ *Głos JW⁰ Gutakowskiego...*, rkps, [4 XI 1791 r.], AGAD, ASC, 23, k. 27.

³¹ *Ibidem*.

³² DSW, AGAD, ASC, 22, k. 19v.

³³ *Przymówienie się Alexandra Linowskiego, posła krakowskiego, naprzeciw projektowi J.W. czerniechowskiego, na sesji sejmowej dnia 7 listopada r. 1791*, druk, nlb.

³⁴ *Głos Jmci Pana Trębickiego...* [7 XI 1791 r.], s. 1–2, 4, 7.

³⁵ „Gazeta Narodowa i Obca” 2 XI 1791 r., nr 88, (sesja z 31 X).

wypowiedzi opozycjonistów stwierdzających, iż optymalny wybór komisarzy zapewnić mogą jedynie sejmiki, dzięki wielostronnej znajomości osób zgłaszających swoje kandydatury. Otóż stwierdził, iż i on jest zainteresowany owym optymalnym wyborem komisarzy, mówiąc: „Tego i ja żądam. I już po części pragnieniu mojemu zadosyć się stało przez prawo stanowiące, aby każda prowincja na swojej sesji wybór do magistratur czyniła. To największą było wadą wyboru naszego, że wszyscy prowincyi posłowie na każdego wotowali”. Zwracał więc uwagę zebranych, iż wychodząc naprzeciw oczekiwaniom lokalnych społeczności, przeniesiono wybór komisarzy z sesji plenarnych na sesje prowincjonalne. Stwierdzał, że nowe prawo o Sejmie zaradziło tym wszystkim słabościom, jakie mogły wynikać z wyboru komisarzy przez Sejm w składzie plenarnym. Przekonywał więc opozycję, iż:

Ciężej teraz będzie omamiać co do posesyi, wypełnionej usługi, sposobu, jakowym wypełniona była przez podającego się, mającego przeciwko sobie posłów tego powiatu, z którego się mianuje, i świadków z poblizszych powiatów, oraz tę opinią i reputacją, która w szczuplejszym jednej prowincyi okręgu jest sprawiedliwszą, bo świadomszą i pewniejszą³⁶.

Rozprawiali się też konstytucjoniści z kompleksami „warszawskimi” opozycjonistów, wprost ośmieszając ich wypowiedzi. Michał Kochanowski, poseł sandomierski, mówił więc:

Dał się tu słyszeć nieraz popularny odgłos, że Warszawa nie jest narodem, że naród, a nie Warszawa, ma prawo do magistratur; wszystko to prawda, lecz do wniesionej kwestyi wcale nie służy, chyba że skład reprezentantów narodu wybranych od województw, a w Warszawie sejmujących, Warszawą nazwać zechcemy, w tym sensie można nawet powiedzieć, że Warszawa prawa stanowi, podatki nakłada, traktaty zawiera etc, etc. Bo to wszystko mają moc czynić reprezentanci narodu w Sejmie zebrani. Do czegoż więc te deklamacyje popularne?³⁷

W grę wchodziły też względy czysto pragmatyczne. Zwracano więc uwagę, iż trudno byłoby się spodziewać, aby sejmiki dokonały wyboru kandydatów na komisarzy, rozróżniając ich kwalifikacje na miarę potrzeb poszczególnych magistratur. Stanisław Breza zwracał uwagę, iż: „Podający się na Sejmie sam sobie oznacza zdolność, do której poczuwa się, nie znając wojskowości, nie śmie do wojskowej, nie biegły umiejętności skarbowej, ma wstręt do jej Komisyi, sejmik do wszystkich zdolnym swojego mianowałby kandydata”³⁸. W sprawozdaniu z obrad sejmowych tak oddano ów fragment wypowiedzi posła gnieźnieńskiego: „Na sejmie podający się do tej idzie magistratury, do której w sobie i zdatność, i ochotę czuje, kandydat z sejmiku w tej osiadzie, do której nie ma ani powołania, ani zdatności”³⁹. Aleksander Linowski, poseł krakowski, mówił:

³⁶ *Głos Stanisława Brezy...* 3 XI (właściwie 4 XI).

³⁷ *Głos Michała Kochanowskiego, posła sandomierskiego, na sesji z 31 X 1791 r.*, rkps, AGAD, ASC, 22, k. 410.

³⁸ *Głos Stanisława Brezy...* 3 XI (właściwie 4 XI).

³⁹ „Gazeta Narodowa i Obca,” z 9 XI 1791 r., nr 90 (sprawozdanie z sesji z 4 XI).

na sejmiku podług projektu JW czarniechowskiego, mam wybierać jednego, który zdatny być powinien razem do Komisji Skarbowej, do Komisji Wojskowej, do Komisji Politycy, do Asesory, a gdzież to są ludzie, którzy by równie zdatnymi byli do czterech urzędowań całe odmiennych i różnych między sobą potrzebujących przymiotów i znajomości? I jakże rząd pójdzie, niezdatnymi i azardem dobrać osobami napełniwszy magistratury?⁴⁰

Jako kwestia o wielce kontrowersyjnym charakterze jawiła się sprawa poważnych niedogodnień, jakie w świetle propozycji Michała Czackiego stawały przed prowincjuszem szlacheckim, ubiegającym się o funkcję kandydacką, zmuszając go do upokarzającego częstokroć zabiegania o kreski sejmikowe, jak wówczas mawiano. Przywoływany wyżej Aleksander Linowski mówił: „obywatel, który dopełnił już przepisu prawa, który się wysłużył Ojczyźnie, zyska tylko obowiązek kłaniania się o kandydacyjną na sejmikach, kłaniania się o wybór na Sejmie”⁴¹. Kazimierz Nestor Sapieha, marszałek konfederacji litewskiej, uważał, że projekt zaprowadzenia dwustopniowej procedury wyborczej „przeciwny jest interesowi obywatelów, bo przyprowadzać ich będzie do kosztu na sejmikach dla zjednania sobie przyjaciół końcem pozyskania od nich na kandydacyjną kreskę”⁴².

Polemizowano ze stanowiskiem opozycjonistów, iż opcja sejmowa niepotrzebnie naraża kandydatów na trudy i koszty podróży do Warszawy. Aleksander Linowski, poseł krakowski, mając na uwadze stolicę i bezpośredni wybór komisarzy przez Sejm, mówił: „pytam się, co dogodniejszego obywatelowi, czy z własnego instynktu i woli przyjechać tu? Czy ze wskazania województwa przyjeżdżać na los niepewny?”⁴³.

Wyjątkowo wzmożona aktywność opozycyjna Wołynian skłaniała zdeklarowanych konstytucjonistów ku temu, aby pomimo reformy z 24 marca 1791 r. zwrócić uwagę obradujących na sejmiki jako siedlisko potencjalnych wpływów magnackich. Ludwik Gutakowski, poseł orszański, na sesji z 4 listopada przestrzegał debatujących stwierdzeniem: „jak gdzie możnowładztwo założyło siedlisko, to wykorzenie go niepodobna”, a nawiązując do procedury wyłaniania przez sejmiki określonej liczby kandydatów, mówił: „ściśniając liczbę kandydatów” uzyskają możnowładcy „łatwość osiedlenia wszystkich magistratur, a zatem i całego rządu Rz[eczpospolitej]”⁴⁴. Opcja sejmikowa wyboru komisarzy, jak twierdził Antoni Trębicki, poseł inflancki, prowadzi w prostej linii ku temu, iż: „Władza Najwyższa utrzyma się przy narodzie [...], ale nie przy narodzie jak teraz złożonym z czynnych obywateli, ale przy narodzie jak dawniej

⁴⁰ *Przymówienie się Alexandra Linowskiego...* 7 XI. Por. też: *Głos JW Gutakowskiego...*, rkps, [4 XI 1791 r.], AGAD, ASC, 23, k. 28.

⁴¹ *Przymówienie się Alexandra Linowskiego...* 7 XI.

⁴² DSW, AGAD, ASC, 23, k. 20v (sesja z 4 XI).

⁴³ DSW, AGAD, ASC, 22, k. 382v. (sesja z 28 X).

⁴⁴ *Głos JW⁰ Gutakowskiego...*, rkps, [4 XI 1791 r.], AGAD, ASC, 23, k. 28; DSW, AGAD, ASC, 23, k. 20 (sesja z 4 XI). Odwoływał się też do antymożnowładczych akcentów w wystąpieniu Piusa Kicińskiego, posła liwskiego (ibidem, k. 19v).

złożonym z kilkunastu Familii i kilkunastu Półbożków⁴⁵. Pius Kiciński, poseł liwski, odnosząc się do dwustopniowej procedury wyborczej komisarzy, stwierdzał, iż: „podsycy możnowładztwo, bo nie trudno będzie jakiej familii utrzymać swoich kandydatów po sejmikach, a zatym mieć w ręku komisyje rządowe⁴⁶. Uczulał sejmujących przed sejmikowymi intrygami możnowładczymi Dominik Gieysztor, poseł trocki⁴⁷. Do kwestii tej odniósł się w trakcie końcowej sesji w dniu 7 listopada także Aleksander Linowski, poseł krakowski. W przemówieniu zawierającym wiele sugestywny, ale też i nieco przerysowany w negatywnej charakterystyce, obraz dotychczasowych sejmików, dawał świadectwo rozprzestrzenionym na nich wpływom magnackim, mówiąc: „Czyż nie wiemy przykładów, iż częstokroć jeden opój, czapką i kielichem zakredytowany, trząsa wielkim województwem, dyktuje instrukcyje, stanowi posłów, obiera podług swej woli na urzędy obywatelów⁴⁸. W związku z propozycjami zaprowadzenia dwustopniowej procedury wyborczej komisarzy stwierdzał wprost: „Nie obywatelom [...], ale tym, którzy nad obywatelami przewodzić pragną, projekt niniejszy dogadza⁴⁹. A więc pomimo reformy sejmikowej i jej oczywistych antymożnowładczych konsekwencji, forsując projekt sejmikowy, należy się mieć na baczności.

W dotychczasowej praktyce wyłanianie członków kolegialnie zorganizowanych centralnych władz wykonawczych należało do kompetencji Sejmu przy dużym współudziale króla⁵⁰. Ukształtowany w początkach funkcjonowania Komisji sposób wybierania ich członków przez Sejm posiadał aprobatę prowincji szlacheckiej. Np. dawała temu wyraz szlachta ziemi nurskiej, stwierdzając: „jww. komisarze, aby forma electiva per vota ex turno senatorów i posłów obierani byli⁵¹. Niemniej już w latach sześćdziesiątych pojawiły się postulaty sejmikowe, aby właśnie sejmiki, a nie Sejm, dokonywały wyboru komisarzy⁵².

⁴⁵ *Głos Jmci Pana Trębickiego...* [7 XI 1791 r.], s. 6.

⁴⁶ „Gazeta Narodowa i Obca” 9 XI 1791 r., nr 90 (sesja z 4 XI).

⁴⁷ „Gazeta Narodowa i Obca” z 2 XI 1791 r., nr 88 (sesja z 31 X).

⁴⁸ *Przymówienie się Alexandra Linowskiego...* 7 XI. Tym passusem wypowiedzi Aleksandra Linowskiego poczuli się urażeni niektórzy opozycjoniści. Dawał temu wyraz Dezyderiusz Leszczyński, poseł inowrocławski, mówiąc: „Kto przez opoje wybrany [...], niech obywateli swoich nazywa opojami [...]. Kto przez opoje wybrany, nie wart miejsca między nami, niech stąd wychodzi” (*Głos Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Leszczyńskiego, posła w[oje]wództwa inowrocławskiego. Na sesyi sejmowej dnia 7 9brisa r. 1791, po głosie JW. Linowskiego, posła krakowskiego, miany, druk*).

⁴⁹ *Przymówienie się Alexandra Linowskiego...* 7 XI.

⁵⁰ R. Łaszewski, op. cit., s. 18–19, 22, 25, 128 i nn. Zob. o wyłanianiu składu Komisji Edukacji Narodowej na innych zasadach: J. Jobert, *Komisja Edukacji Narodowej w Polsce (1773–1794). Jej dzieło wychowania obywatelskiego*, przeł. M. Chamcówna, Wrocław 1979, s. 14–15, 65 i nn., 228–229, 277–278.

⁵¹ Instrukcja sejmiku w Nurze, 25 VIII 1766 r., BPAU Kr., Teki Pawińskiego (dalej – TP), sygn. 18, k. 280–280v, pkt 5.

⁵² J. Michalski, op. cit., s. 40 i nn.; A. Lityński, op. cit., s. 131. Np.: Instrukcja sejmiku w Wyszogrodzie, 25 VIII 1766 r., BPAU Kr., TP, sygn. 35, k. 252v, pkt 3 (o komisarzach: „Zdaje się i to być pożyteczniejsze, aby per turnum w województwach obierani bywali”).

Propozycje te jednak nie spotkały się z szerszym rezonansem społecznym. Świadczy o tym, niezmienna w ciągu ponad 20 lat, praktyka postępowania w tym względzie, włącznie z zupełnie bezdyskusyjnym wyborem członków nowoutworzonej Komisji Wojskowej, w grudniu 1788 r., właśnie przez Sejm⁵³. W rezultacie wybór komisarzy przez Sejm nabierał cech nowej tradycji republikańskiej, sięgającej korzeniami, tak bliskich ówczesnej szlachcie, reform z 1764 r.⁵⁴ W tym też nurcie rozwiązań mieściła się wspomniana pokonstytucyjna ustawa o Sejmie z maja 1791 r., podejmująca problem, o którym mowa⁵⁵. Ale o prawo do wyboru komisarzy upomniwały się w okresie pokonstytucyjnym opozycyjnie usposobiona społeczność szlachecka i dość niespodziewanie pewne kręgi prokonstytucyjnie zorientowanej zbiorowości poselskiej. Rozstrzygnięcie dylematu, czy Sejm pozostanie przy suwerennym prawie wyboru komisarzy, czy też wprowadzona zostanie w życie dwustopniowa procedura wyborcza ich wyłaniania, przyniesie debata parlamentarna z przełomu października i listopada 1791 r.

Propozycja Michała Czackiego rozpatrywana była niemal przez dwa tygodnie. Złożoność rozpatrywanej materii, jej uwikłanie w ówczesne procedury postępowania parlamentarnego, a zapewne i liczne kularowe zabiegi na rzecz przeforsowania ostatecznej wersji postanowienia sejmowego, spowodowały tak znaczne rozciągnięcie w czasie debaty nad omawianą kwestią. Zakończono ją 7 listopada. Wypracowaniem ustawy zajęto się na sesjach 28 i 31 października oraz 4 i 7 listopada. W niewielkim wymiarze do dyskutowanej kwestii odniesiono się również na sesji w dniu 27 października. W międzyczasie przygotowaniem propozycji ustawodawczych trudniła się Deputacja Konstytucyjna.

Przyjrzyjmy się poszczególnym sesjom i walce parlamentarnej, jaką stoczono o przeforsowanie i przewyżczenie dwustopniowej procedury wyborczej komisarzy, a również o ukształtowanie bezpośrednich uprawnień wyborczych Sejmu, zgodnie z intencjami liderów ugrupowania konstytucyjnego.

⁵³ W. Szczygielski, *Debata parlamentarna nad wyłonieniem składu Komisji Wojskowej w grudniu 1788 r.*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2011, R. X, nr 1, s. 71 i nn., passim. Wprawdzie w początkach 1789 r. zgłoszono, w intencji ochrony czasu sejmowego, propozycję, aby wybierać komisarzy: „nie na sejmach, lecz na generałach wojewódzkich” (*Mowa Jaśnie Wielmożnego Szymanowskiego posła ziemi czerskiej, na Sejmie roku 1789, dnia 21 stycznia miana*, [w:] *Zbiór mów i pism niektórych w czasie Sejmu Stanów Skonfederowanych roku 1789*, t. 6, Wilno [b.r.w.], s. 241), ale pozycja Sejmu jako ciała wyborczego była już tak utrwalona, iż propozycje tego typu, wspierające się na instrukcji sejmikowej, nie miały szans na urzeczywistnienie.

⁵⁴ Na identyfikowanie się ziemiańskiej szlachty z przełomem oświeceniowym roku 1764, w okresie poprzedzającym Sejm Wielki i w początkach jego obrad, zwróciłem uwagę w artykule: *Z dyskusji parlamentarnej nad powołaniem Komisji Wojskowej w początkach obrad Sejmu Wielkiego*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2009, R. VIII, nr 2, s. 65–66, 95–96.

⁵⁵ Ustawa wychodziła naprzeciw niektórym wcześniejszym postulatam prowincji szlacheckiej. Np.: Instrukcja sejmiku w Liwie, 25 VIII 1766 r., BPAU Kr., TK, sygn. 5, k. 527 v (o wyborze komisarzy skarbowych i wojskowych: „sposób tej elekcji najpewniejszy i najprzyzwoitszy byłby, aby Stany Rzeczy[ospolitej] podzielone na prowincyje zwyczajem elekcji marszałków trybunalskich per tacita vota pomienionych komisarzów obierali”).

A więc w dniu 24 października zgłoszona przez Michała Czackiego propozycja, poparta przez Adama Czarnołuńskiego, posła czernihowskiego, odczytana została w Sejmie i przekazana do trzydniowej deliberacji⁵⁶. Propozycja uzyskała poparcie Aleksandra Zielińskiego, posła nurskiego⁵⁷, parlamentarzysty związanego w trakcie obrad sejmowych z obozem reformy, wielce zasłużonego dla umacniania Ustawy Rządowej na prowincji⁵⁸. Na sesji w dniu 25 października, a następnie 27 tegoż miesiąca, podjęto próby pośredniego przeforsowania zgłoszonego wniosku, w związku z pracami nad ustawą o Komisji Skarbowej. Próby te oddalono w wyniku wystąpień marszałka Sejmu Stanisława Małachowskiego i Józefa Weyssenhoffa, posła inflanckiego⁵⁹. Co się tyczy sesji z 27 października, to na szczególną uwagę zasługuje krytyczne wobec propozycji Michała Czackiego wystąpienie Szymona Zambrzyckiego, posła nurskiego, oczywistego zwolennika konstytucji majowej, m.in. sygnatariusza Asekuracji Ustawy Rządowej z 2 maja 1791 r.⁶⁰ W głosie swoim, przeciwstawiając się podejmowanym przez opozycjonistów, w związku z dyskusją nad Komisją Skarbową, próbom urzeczywistnienia sejmikowej opcji wyborczej komisarzy, w myśl propozycji Michała Czackiego: „stawał przy tym, aby osoby do magistratur nie na prowincjach, ale na Sejmie obieranemi byli” – podawał diariusz sejmowy⁶¹. Na sesji 27 października o odczytanie na forum Sejmu „z deliberacji wyszłego” projektu Michała Czackiego upomniał się wymieniony wyżej Adam Czarnołuński⁶². Zaistniała jednakże kontrowersja, czy na następnej sesji, po zakończeniu trzydniowej deliberacji, rozpatrywać projekt posła czernihowskiego, czy też debatować nad sprawą sprzedaży starostw⁶³. Preferencje dotyczące tego ostatniego problemu przemogły. Próbowano odczytać projekt na następnej sesji, w dniu 28 października, jednakże, jak podaje diariusz: „zaszła na ten projekt opozycja”⁶⁴. Kontynuowano wcześniejszą dyskusję nad starostwami. Niemniej jeszcze na tejże sesji, „na żądanie” posłów wołyńskich i czernihowskich, powrócono do projektu

⁵⁶ DSW, AGAD, ASC, 22, k. 337–337v.

⁵⁷ Ibidem, k. 321 (sesja z 24 X).

⁵⁸ W. Szczygielski, *Referendum trzeciomajowe...*, s. 164.

⁵⁹ DSW, AGAD, ASC, 22, k. 340, 360–360v. Np. na sesji z 25 X wniosek Michała Czackiego poparł Wojciech Świętosławski, poseł wołyński: „prosząc o podniesienie jego przed decyzją projektu o Komisji Skarbowej” („Gazeta Narodowa i Obca” z 29 X 1791 r., nr 87, sprawozdanie z sesji sejmowej z 25 X).

⁶⁰ *Asekuracja*, faksymile, [w:] B. Dembiński, op. cit., po s. 486. W trakcie debaty sejmikowej zaangażowany był w radykalne propozycje rozwiązań pozbawiających szlachtę służebną uprawnień politycznych (J. Jedlicki, *Klejnot i bariery społeczne. Przeobrażenia szlachectwa polskiego w schyłkowym okresie feudalizmu*, Warszawa 1968, s. 169, 171). Głosował jednak przeciw nowemu prawu sejmikowemu (Protokół głosowań z 24 III 1791 r., AGAD, ASC, 17, k. 600).

⁶¹ DSW, AGAD, ASC, 22, k. 359v (sesja z 27 X 1791 r.).

⁶² *Głos [...] Adama Czarnołuńskiego [sic!] ... 27 X 1791 r.*

⁶³ DSW, AGAD, ASC, 22, k. 362v.

⁶⁴ Ibidem, k. 363v.

Michała Czackiego, „do którego zagajona była sesja”⁶⁵. Rozpoczęto też nad nim właściwą merytoryczną dyskusję.

Na sesji z 28 października, zaraz po wyjściu z deliberacji wniosku Michała Czackiego i jego oficjalnym parlamentarnym zaprezentowaniu, z totalną krytyką propozycji posła czernihowskiego wystąpił Aleksander Linowski, poseł krakowski. Zwrócił uwagę, jak już o tym wspomniano⁶⁶, iż zgłoszony wniosek sprzecza się z obowiązującym prawem, nie odpowiadając wymogom nowej ustawy o Sejmie; oceniając, iż nie jest „ani pożytecznym wolności, ani bezpieczeństwem narodu”, zdecydowanie optował na rzecz jego oddalenia⁶⁷. Sesja z 28 października charakteryzowała się, co zrozumiale, wzmożoną aktywnością ze strony zwolenników wniosku Michała Czackiego, akcentujących walory propozycji posła czernihowskiego⁶⁸. Ale spektakularnym wydarzeniem sesji, jakie zaciążyło nie tylko nad jej przebiegiem, ale i nad tokiem całej debaty, stało się, jak zaprezentowano to wyżej, wystąpienie Celestyna Sokolnickiego, posła poznańskiego, który zgłosił konkurencyjną w stosunku do propozycji posła czernihowskiego propozycję dwustopniowej procedury wyborczej komisarzy. Krytycznie oceniając zawartą we wniosku Michała Czackiego propozycję, aby poszczególne prowincje wybierały kandydatów na komisarzy w liczbie 17, jako zbyt skromnej, w rezultacie czego „zostawałby się Sejmowi rozkład ich tylko, nie wybór, co byłoby wyrażać przeciwko prawu o Sejmie”, sformułował wniosek, aby „każde województwo, ziemia i powiat, gdzie się odprawują sejmiki elekcyjne, obierać będą w połowie służby posłów kandydatów do magistratur rządowych, z tych Sejm wybór podług prawa dopełni”⁶⁹. Oznaczało to w praktyce, iż każda prowincja miałaby wybierać 34 kandydatów, a nie 17, jak proponował Michał Czacki⁷⁰.

⁶⁵ Ibidem, k. 382.

⁶⁶ Por.: przypis 22 wraz z tekstem.

⁶⁷ DSW, AGAD, ASC, 22, k. 382v.

⁶⁸ Zob. przypisy: 12–16. Por. też: *Głos Czackiego podczaszego koronnego, posła czerniechowskiego na sesji sejmowej dnia 7 listopada 1791 roku miany. Wniesiony do akt warszawskich i włodzimierskich*, druk, nlb. („Projekt mój od wielu szanownych kolegów znalazł wsparcie”).

⁶⁹ DSW, AGAD, ASC, 22, k. 383v. Z oracją przewidującą możliwość zwiększenia liczby posłów do 34 z każdej prowincji wystąpił już przed Celestynem Sokolnickim Ignacy Krzucki, poseł wołyński (DSW, AGAD, ASC, 22, k. 383v). Nie jest jasne, w jakim wzajemnie związku obie propozycje pozostawały. Wagę wypowiedzi Ignacego Krzuckiego w zmodyfikowaniu propozycji Michała Czackiego podkreśla J. Michalski (idem, op. cit., s. 41).

⁷⁰ W myśl ustawodawstwa trzeciomajowego Sejm miał wybierać 204 posłów, po 68 z każdej prowincji (R. Łaszewski, op. cit., s. 45; Z. Szczęśka, *Ustawa Rządowa z 1791 r.*, [w:] *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, [t.] 1, pod red. M. Kallasa, Warszawa 1990, s. 59). W rozkładzie na sejmiki oznaczało to, iż każdy z 34 sejmików poselskich danej prowincji wybierał będzie 2 posłów (R. Łaszewski, *Sejmiki przedsejmowe w Polsce Stanisławowskiej. Problemy organizacji i porządku obrad*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, Prawo, XV, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 83, 1977, s. 110–112). Zgodnie więc z propozycją Celestyna Sokolnickiego każdy z 34 sejmików poselskich określonej prowincji wyłaniałby 1 kandydata na komisarza, w sumie 102 kandydatów.

Zwiększona w ten sposób, w dwójnasób, liczba kandydatów zapewni Sejmowi, jak uważał Celestyn Sokolnicki, ustawowe prawo wyboru. Sejm uzyska bowiem znaczne pole manewru wyborczego. A więc w pierwszym dniu dyskusji nad projektem Michała Czackiego zaproponowano zwiększenie liczby kandydatów wybieranych przez sejmiki z 51 do 102.

Należy zdawać sobie sprawę, że w wyobrazeniach znaczącej części obradujących dwustopniowa procedura wyborcza, choć odbierała Sejmowi bezpośrednie uprawnienia wyborcze, to jednak nie pozbawiała go przewidzianych obowiązującą ustawą kompetencji wyborczych. Istotę rzeczy sprowadzano do ilości kreowanych przez sejmiki kandydatów. Im większą liczbę kandydatów wyłaniałyby sejmiki, tym większe otwierałyby się przed Sejmem możliwości manewru wyborczego. Tego rodzaju pogląd zaprezentował, jak podano to wyżej, Celestyn Sokolnicki, a świadectwo tego typu zapatrywań na rozpatrywaną kwestię odnajdujemy w licznych wypowiedziach parlamentarnych. Np. na sesji z 31 października poseł lidzki Narbutt⁷¹ mówił wprost o projekcie Michała Czackiego, iż „ten tyle tylko daje kandydatów, ile jest miejsc w komisjach rządowych i asesoryjnych”⁷². Szymon Zambrzycki, poseł nurski, konkludował na tejże sesji swoją wypowiedź, stwierdzając: „zważmy w swej istocie, żąda projekt JW czernichowskiego, aby gotowi elekcji z województw osadzonemi zostali. Projekt zaś Deputacyi Konstytucyjnej wystawia kandydatów do wyboru przez Sejm”⁷³, mówił o jej propozycji nawiązującej do wniosku Celestyna Sokolnickiego. Podobnie ujmował kwestię na sesji z 7 listopada Ignacy Wyssogota Zakrzewski, poseł poznański. Uważał więc, iż z uwagi na zbyt małą liczbę proponowanych kandydatów projekt posła czernihowskiego „gotowych determinował komisarzy”⁷⁴.

W rezultacie, choć propozycja Celestyna Sokolnickiego dokonywała niewielkiej tylko korekty wniosku Michała Czackiego, jawiła się w wyobrazeniach dużej części parlamentarzystów jako rozwiązanie skutecznie zwalczające opozycyjny wniosek posła czernihowskiego, gwarantując rzeczywiste, rzekomo przewidziane wymogami ustawowymi, możliwości wyborcze Sejmu. Mało tego. Zwolennikom koncepcji Celestyna Sokolnickiego towarzyszyło przekonanie, iż sejmikowe umocowanie możliwości wyborczych Sejmu podnosić będzie wagę moralną jego ostatecznej decyzji, dowartościowując ją sankcją polityczną sejmików. Kazimierz Bolesz, poseł poznański, silnie związany z obozem konstytucyjnym, mówił: „Wybór osób do magistratur przez Sejm stanie się doskonał-

⁷¹ Nie wiadomo, czy chodzi tu o Wojciecha, szambelana, czy też o Dominika, wojskiego lidzkiego, obu posłów lidzkich. Obaj byli zwolennikami Konstytucji 3 maja (S. Burhardt, *Narbutt Dominik*, [w:] *PSB*, t. 22, Wrocław 1977, s. 531; E. Aleksandrowska, *Narbutt Wojciech*, [w:] *ibidem*, s. 539).

⁷² „Gazeta Narodowa i Obca”, 2 XI 1791 r., nr 88 (sesja z 31 X).

⁷³ Głos Szymona Zambrzyckiego, posła nurskiego, na sesji z 31 X 1791 r., rkps, AGAD, ASC, 22, k. 411.

⁷⁴ DSW, AGAD, ASC, 23, k. 32. Najpełniejszy zarys biografii posła poznańskiego: A. Zahorski, *Ignacy Wyssogota Zakrzewski. Prezydent Warszawy*, Warszawa 1963.

szym, gdy czyniony będzie z wyboru sejmików⁷⁵. Przyjąć można, iż zwolennicy Konstytucji, ale admiratorzy sejmikowej koncepcji wyboru komisarzy, skutecznie dokompromitowywali propozycję Michała Czackiego, pozbawiając ją spodziewanego przez opozycjonistów blichtru niesionego założeniami demokracji bezpośredniej. Gubili jednak z pola widzenia, wykształcone już w dniach po-konstytucyjnych, fundamentalne rozwiązania dotyczące suwerenności Sejmu i jego przewagi nad sejmikami.

O parlamentarnej nośności propozycji Celestyna Sokolnickiego zdecydowało więc, w swej ostateczności, szlacheckie wyobrażenie o prawnym umocowaniu zgłoszonego wniosku co możliwości wyborczych Sejmu z tak bliskimi społecznościami szlacheckiej resentymentami sejmikowymi.

Propozycja Celestyna Sokolnickiego spotkała się z przychylnym przyjęciem dość szerokiego gremium poselskiego. Wprawdzie nie dysponujemy liczniejszymi przekazami źródłowymi wskazującymi na bezpośrednie wsparcie poselskie udzielone propozycji posła poznańskiego w trakcie sesji z 28 października, ale fakt, iż Deputacja Konstytucyjna zarekomendowała Sejmowi na następnej sesji w dniu 31 października przyjęcie propozycji uwzględniającej wniosek Celestyna Sokolnickiego świadczy, iż już w samych początkach debaty spotkała się ona ze sporym rezonansem parlamenatnym⁷⁶. Jest też rzeczą znaną, iż w oczach zagranicznych obserwatorów polskich wydarzeń sejmowych sejmikowe propozycje wyboru komisarzy, z początków debaty, jawiły się nie tyle, jako problem lansowany przez opozycję, ile jako kwestia, której realizacji domagała się „większość posłów”⁷⁷. I chociaż opinia ta może wydawać się przesadna, to niewątpliwie daje świadectwo temu, iż znacząca część prokonstytucyjnie zorientowanej większości parlamentarnej wykazywała się sympatiami sejmikowymi. Wiemy natomiast, iż za projektem Celestyna Sokolnickiego opowiedział się zaraz na sesji z 28 października Mateusz Butrymowicz, poseł piński⁷⁸, jeden z oczywistych admiratorów Konstytucji 3 maja⁷⁹.

Projekt Celestyna Sokolnickiego spotkał się oczywiście z krytyką zwolenników opcji lansowanej przez Michała Czackiego. Z argumentacją Celestyna Sokolnickiego polemizował od razu na sesji z 28 października, co wielce znamienne, Franciszek Ksawery Mikorski, poseł kaliski, popierający na sesji trzecioma-

⁷⁵ DSW, AGAD, ASC, 23, k. 21v (sesja z 4 XI). Zgadzał się nawet, aby: „i po dwóch z jednego powiatu wybieranych było kandydatów” (ibidem), co jeszcze bardziej miałoby uwiarygadniać przewagę Sejmu nad sejmikami.

⁷⁶ Por.: omówienie debaty z 31 X – cz. II niniejszej publikacji.

⁷⁷ Benedykt de Caché do Wacława Kaunitza, z Warszawy, 2 XI 1791 r., [w:] H. Kocój, *Konstytucja 3 maja w świetle relacji posła austriackiego Benedykta de Cachégo. Wybór*, tłum i wyd. H. Kocój, [Kraków 2000], s. 114.

⁷⁸ DSW, AGAD, ASC, 22, k. 384v.

⁷⁹ Oceniany jako „stanowczy zwolennik Konstytucji 3 maja” (H. Waniczkówna, *Butrymowicz Mateusz*, [w:] *PSB*, t. 3, Kraków 1937, s. 154).

jowej przyjęcie Ustawy Rządowej⁸⁰, wskazując na fakt, iż 17 kandydatów z każdej prowincji zapewnia jednak Sejmowi możliwości manewru wyborczego; tych pozbawiony byłby dopiero wówczas, jak wyliczał, gdyby ograniczyć liczbę wyłanianych kandydatów przez poszczególne prowincje do 12⁸¹. Argumentacja ta nie spotkała się jednak z szerszym rezonansem wśród zwolenników wniosku Celestyna Sokolnickiego. Propozycję Michała Czackiego, odwołującą się do liczby 17 kandydatów sejmikowych, popierał w trakcie tejże sesji poseł wołyński Hulewicz, mówiąc: „Podług mego zdania projekt determinujący liczbę 17 z każdej prowincji jest najzbawienniejszy”⁸². Zwracali uwagę opozycjoniści, iż propozycja Celestyna Sokolnickiego kreuje zbyt dużą liczbę kandydatów w stosunku do stanowisk komisarskich, narażając większość zainteresowanych osób na zbyt ciężki trud i wydatki, związane z przedsięwzięciem daremnej podróży do Warszawy. Wspomniany wyżej Franciszek Ksawery Mikorski, poseł kaliski, mówił: „na projekt JP poznańskiego, który by stu kilku obywatelów na próżno sprowadzał do Warszawy, godzić się nie mogę”⁸³.

Reasumując, sesja z 28 października w wyraźny sposób zdominowana była przez kontrowersje dzielące propozycje Michała Czackiego i Celestyna Sokolnickiego. W stosunkowo skromnym zakresie w zwalczanie dwustopniowej procedury wyborczej komisarzy włączyli się na tejże sesji zdeklarowani konstytucjoniści, opowiadający się za opcją sejmową. Na uwagę jednak zasługuje bardzo ciekawa, utrzymana w zdecydowanym tonie, prezentowana wyżej, wypowiedź Aleksandra Linowskiego, posła krakowskiego, zwalczającego propozycję Michała Czackiego. Pomimo tego, iż wniosek Michała Czackiego poddany przewidzianemu prawem procesowi legislacyjnemu wyszedł z trzydniowej deliberacji, nie doszło do głosowania nad nim, tak jak domagali się tego posłowie wołyńscy. W związku z pojawieniem się propozycji Celestyna Sokolnickiego żądano, aby w głosowaniu przeistoczyć w prawo jedną z dwóch zgłoszonych propozycji. Jak podaje diariusz sejmowy: „W zachodzącej różności zdań JPP wołyńscy żądali turnum na projekt JP czarniehowskiego, inni zaś między dwiema projektami, to jest JP czarniehowskiego i JP poznańskiego”⁸⁴. W rezultacie nad obradami, jak to postrzegano, zaciążył „spór”⁸⁵. Podkanclerzy koronny Hugo Kołłątaj wyjaśniał: „żaden projekt decydowany być nie może, dopóki nie przejdzie przez rozstrząsanie Deputacyi Konstytucyjnej, a te obydwa projekta nie mają na sobie cechy tej formalności i prawem wskazanej, gdyż w Deputacyi Konstytucyjnej nie

⁸⁰ E. Rostworowski, *Mikorski Franciszek Ksawery*, [w:] *PSB*, t. 21, Wrocław 1976, s. 162. Na sesji z 24 III 1791 r. poparł nowe prawo sejmikowe (Protokół głosowań, DSW, AGAD, ASC, 17, k. 597v). Głosował przeciw przyjęciu sejmowej opcji wyboru komisarzy (Aneks 2 w cz. II).

⁸¹ DSW, AGAD, ASC, 22, k. 384 (sesja z 28 X).

⁸² *Ibidem*. Por. przypis 15.

⁸³ DSW, AGAD, ASC, 22, k. 384v.

⁸⁴ *Ibidem*.

⁸⁵ „Gazeta Narodowa i Obca” z 2 XI 1791 r., nr 88 (sesja z 28 X).

były rozważane⁸⁶. Z uwagi więc na obowiązujące procedury postępowania legislacyjnego sprawa przekazana została do rozważenia Deputacji Konstytucyjnej. Jak podaje diariusz sejmowy: „obydwa projekta poszły pod rozagę Deputacji Konstytucyjnej”⁸⁷.

Bibliografia

- Aleksandrowska E., *Narbutt Wojciech*, [w:] *PSB*, t. 22, Wrocław 1977.
- Burhardt S., *Narbutt Dominik*, [w:] *PSB*, t. 22, Wrocław 1977.
- Dembiński B., *Polska na przełomie*, Warszawa 1913.
- Dihm J., *Trzeci Maj*, Kraków 1932.
- Historia sejmu polskiego*, t. 1: *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, pod red. J. Michalskiego, Warszawa 1984.
- Jedlicki J., *Klejnot i bariery społeczne. Przeobrażenia szlachectwa polskiego w schyłkowym okresie feudalizmu*, Warszawa 1968.
- Jobert J., *Komisja Edukacji Narodowej w Polsce (1773–1794). Jej źródła wychowania obywatelskiego*, przeł. M. Chacówna, Wrocław 1979.
- Leśnodorski B., *Dzieło Sejmu Czteroletniego (1788–1792). Studium historyczno-prawne*, Wrocław 1951.
- Lityński A., *Sejmiki ziemskie 1764–1793. Dzieje reformy*, Katowice 1988.
- Łaszewski R., *Sejm polski w latach 1764–1793. Studium historyczno-prawne*, Warszawa 1973.
- Łaszewski R., *Sejmiki przedsejmowe w Polsce Stanisławowskiej. Problemy organizacji i porządku obrad*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, Prawo, XV, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 83, 1977.
- Michalski J., „Warszawa”, czyli o antystolecznych nastrojach w czasach Stanisława Augusta, „Warszawa XVIII wieku” 1972, z. 1 („Studia Warszawskie”, t. 12).
- Rostworowski E., *Mikorski Franciszek Ksawery*, [w:] *PSB*, t. 21, Wrocław 1976.
- Skalkowski A., *Towarzystwo Przyjaciół Konstytucji 3 Maja*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1930, z. 2.
- Smoleński W., *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, Kraków 1897.
- Szczańska Z., *Ustawa Rządowa z 1791 r.*, [w:] *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, [t.] 1, pod red. M. Kallasa, Warszawa 1990.
- Szczygielski W., *Debata parlamentarna nad wyłonieniem składu Komisji Wojskowej w grudniu 1788 r.*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2011, R. X, nr 1.
- Szczygielski W., *Referendum trzeciomajowe. Sejmiki lutowe 1792 roku*, Łódź 1994.
- Szczygielski W., *Sejm Wielki (1788–1792). Studium z dziejów łagodnej rewolucji*, [Łódź] 2015.
- Szczygielski W., *Z dyskusji parlamentarnej nad powołaniem Komisji Wojskowej w początkach obrad Sejmu Wielkiego*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2009, R. VIII, nr 2.
- Waniczkówna H., *Butrymowicz Mateusz*, [w:] *PSB*, t. 3, Kraków 1937.
- Woltanowski A., Złomska M., *Linowski Aleksander*, [w:] *PSB*, t. 17, Wrocław 1972.

⁸⁶ DSW, AGAD, ASC, 22, k. 384v. Z wykładnią Hugona Kołłątaja nie zgadzał się Michał Czacki, dając temu wyraz po czasie (*Głos Czackiego...* 7 XI 1791 r. druk, nlb.), ale na bieżąco nie protestował.

⁸⁷ DSW, AGAD, ASC, 22, k. 384v. Można tu zauważyć, że autor jednego z podlegających rozpatrzeniu wniosków – Celestyn Sokolnicki – był członkiem Deputacji Konstytucyjnej (DSW, AGAD, ASC, 23, k. 31).

Zahorski A., *Ignacy Wyssogota Zakrzewski. Prezydent Warszawy*, Warszawa 1963.

Zahorski A., *Kochanowski Michał Ambroży Józef*, [w:] *PSB*, t. 13, Wrocław 1967–1968.

Summary

Controversies over the principle of electing the members of government Commissions (parliamentary debate: 24th October – 7th November 1791)

During the parliamentary session of 24th October 1791 Michał Czacki, the deputy of Czernihów, put forward a proposal in accordance with the 3rd May political opposition to choose – against the law – the members of government Commissions in a two-stage election procedure thus depriving the Sejm of its direct electoral rights (the diets make their selection of candidates from whom the Sejm chooses the members of the government Commissions). By proposing that only 51 candidates should be elected Michał Czacki, extremely limited the electoral manoeuvre of the Sejm. During the session of 28th October a considerable part of constitution-oriented deputies headed by Celestyn Sokolinicki, the deputy of Poznań, guided by completely different intentions also supported the two-stage election procedure increasing, however, the number of the candidates elected by the diets to 102.

Keywords: The Great Sejm; The new face of the Sejm confederation (1790–1791); The vision of separatism of the Deputy Chamber and the constitutional compromise.

Słowa kluczowe: Sejm Wielki; nowe oblicze konfederacji sejmowej (1790–1791); wizja separatyzmu izby Poselskiej a kompromis konstytucyjny.

Translated by Dobromiła Szczygielska